

desemantyzacja

panie co to jest?

zjawiskiem desemantyzacji języka zajmowałem się już kilkakrotnie w kontekście opisu i rekonstrukcji samego zagadnienia (ostatnio szerzej w fleischer 2018a, 11-31 oraz 2018 i 2019), koniecznym wydaje mi się jednak również zastanowienie się nad funkcjami i sposobami generowania owej desemantyzacji oraz przyjrzenie się relacji języka do komunikacji, czyli różnicy między mówieniem a komunikowaniem. powstaje bowiem pytanie – na ile desemantyzacja dotyczy (tylko) mówienia, a na ile (już) komunikowania? w książce podam sporo przykładów i postaram się rozjaśnić postawiony tu problem funkcjonalizacji. punkt wyjścia prezentowanej analizy stanowią cztery hipotezy:

- aktualnie mamy do czynienia z daleko idącą desemantyzacją nie tylko języka, lecz również komunikacji w kierunku indeksalizacji tej ostatniej na wielu poziomach;
- tylko znaki symboliczne wykazują semantykę, posiadają znaczenia, a ich generatywną i funkcjonalną właściwością jest ich systemowo konieczna rozmytość (fuzzy);
- tylko semantyka jest w stanie produkować to, co nowe, tylko przez negocjowanie (rozmytych) znaczeń można odkryć, wymyśleć, zobaczyć... coś nowego;
- znaki indeksalne produkują tylko potwierdzenia, wskazując na coś, co już wiemy, co stanowi niemodyfikowalną relację i dlatego widzimy owo wskazywanie, same zaś nie posiadają znaczeń, aczkolwiek mogą być stosowane w komunikacjach w procesach semantycznych, wspierając te procesy, ale nie generowanie samych znaczeń.

adnotacja
magazynowa